Jeep

Quebonafide

Dostałem puzzle na Pierwszą Komunię
Tysiąc elementów, z samym niebem
I do dzisiaj jak siedzę i sobie je układam
I wyobrażam sobie, że jestem w Quebec
W Ekwadorze, o mój Boże Święty, yo
Jestem jebnięty na punkcie podróży, yo
Kiedyś byłem mały, dzisiaj jestem duży
Spróbuj to zburzyć
Rapuje jak jakiś murzyn
Mam głos niższy, albo wyższy
Jak wchodzę na te bity, uh, ej, pozdro
Yo, pozdrowienia, dla każdego człowienia, dla każdego człowienia
Który nie zwątpił w spełnia swoje marzenia
I się nie zmieniał, tylko się trzymał swojej drogi
Je spełniał, wiedział o co chodzi w nich
Właśnie tak, taka motywacja
Spełniaj marzenia zawsze, to jest piękne
Nigdy nie możesz zwątpić w to, co robisz
Rozumiesz? Nigdy nie zwątpić
Właśnie chyba o to w tym wszystkim chodzi, żeby
Się w tym utrzymać
Mordy, mordeczki
Yo, bo marzenia jak granaty bez zawleczki
Wybuchają i nagle prysną
Ale wiesz, zrozumiesz, że to wszystko
Kiedy, kiedy dorośniesz, kiedy będziesz starszy
Zrozumiesz warto marzyć
Że to wystarczy, że to wystarczy
Żeby się nie sparzyć, lepiej na gorące dmuchać
Lepiej zasuwać suwak w kurtce, żeby nie zmarznąć
Zrozumie to wkrótce, okej, właśnie tak
Komunia święta, yo
Nie trzeba mi chleba i igrzysk
Bo w sumie to wystarczy mi ten freestyle
Dla Ciebie to zimny prysznic
Jestem szybki i wściekły, yo
Jak Jeep Jak Jeep który jedzie po szosie
O boże jestem w sztosie
Nie przeproszę Nie przeproszę
A drogą którą kroczę będę kroczył
Mogę jeszcze nie raz cie zaskoczyć
Spójrz mi prosto w oczy, nie zobaczysz w nich fałszu
Dla każdego ziomeczka który nie zgubił balansu, yo
Liczy się prawda, a nie hajs dla lansu
Liczy się prawda, liczy się prawdziwa twarz
Ty ją masz czy nie masz? Siema, pozdrowienia
Życzę ci wszystkiego na dowiedzenia, dużo farta, yo

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!